

Anna Pruss-Świątek

ORCID 0009-0002-0211-3722

Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

Mistrz i Uczeń – obraz zachowany

Spopularyzowany w XIX wieku „plener” to jedna z najbardziej powszechnych form artystycznych spotkań w otwartej przestrzeni, których celem jest utrwalenie widzianego piękna. W kolekcjach muzealnych i prywatnych znajdziemy liczne rysunki, obrazy oraz grafiki będące dziedzictwem sztuki plenerowej. Współcześnie w plenerze również spotykają się artyści, malarze, rzeźbiarze, aby tworzyć. Możemy się zatem zastanawiać, czy plener to tylko chwilowa aktywność artystyczna osoby lub grupy osób, czy może sposób na kształtowanie i utrwalenie więzi międzyludzkich?

Szukałam odpowiedzi na te pytania i skupiłam się na wybranym materiale źródłowym dotyczącym dwóch znamienitych polskich artystów: Mistrza – Leona Wyczółkowskiego i jego Ucznia – Józefa Pieniążka. Wszystkie informacje pochodzą ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy (MOB), z zasobów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy (WiMBP) oraz z prac Józefa Pieniążka wydanych w zespołach graficznych: *Teka Sandomierska*, 1926; *Teka Bydgoska*, 1929; *Podhale w obrazach*, 1937. Na ich podstawie można wykazać, że plener to wspólna podróż twórcza w duchu przyjaźni, szacunku i zrozumienia. Mistrz i Uczeń pracują razem w tym samym czasie, a jednocześnie tworzą obok siebie, każdy według własnych upodobań – jeden czas, a różne spojrzenia. Jeśli pójdziemy ścieżką ich twórczości, to z łatwością dostrzeżemy, jak bardzo Uczeń Pieniążek był związany z Mistrzem Wyczółkowskim i jak ta relacja wpłynęła na dalszą drogę artystyczną Pieniążka.

Leon Wyczółkowski (1852–1936) był malarzem, grafikiem, rysownikiem i czołowym przedstawicielem nurtu malarstwa realistycznego w epoce Młodej Polski. Cechą jego twórczości jest wszechstronność. Tworzył we wszystkich technikach malarskich i graficznych. W jego pracach są widoczne różne fascynacje, między innymi sztuką Dalekiego Wschodu i symbolizmem. Wyraźne są również rozwiązania charakterystyczne dla impresjonizmu – wprowadzenie silnych efektów świetlnych budujących nastrój niezależnie od tego, czy uwieczniał zabytki architektoniczne, ludzi przy pracy, martwą naturę, pejzaż, drzewa czy kwiaty. Portrety, zwłaszcza te malowane w celach zarobkowych, są pełne szczegółów, portrety przyjaciół zaś wyrażają emocje, widoczne

w twarzach kształtowanych światłem (Twarowska, 1960: 54)¹. Z kolei prace graficzne odznaczają się dużą skalą rozwiązań formalnych i są wielokrotnie uzupełniane technikami malarskimi. Wyczółkowski był mistrzem pleneru. Z licznych podróży przywoził szkice, rysunki, płótna z widokami miast, takich jak Poznań, Kraków czy Sandomierz. Do najbardziej znanych przedstawień pejzażowych należą widoki Ukrainy, Tatr, wybrzeża Bałtyku i Borów Tucholskich.

Dla mojego opracowania istotny jest 1895 rok. Wyczółkowski przeniósł się wówczas do Krakowa i otrzymał posadę wykładowcy w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (Baziak, 2010; Twarowska, 1960). W latach 1908–1910/11 Pieniążek był jego uczniem. W pracach młodego artysty widać fascynację twórczością Mistrza, między innymi wspomnianą wcześniej szczegółowością przedstawienia (Marcinek, 2018). Pieniążek wspomina, że Wyczółkowski był zarówno dla niego, jak i pozostałych uczniów autorytetem, a pochwałę czy wytknięcie błędu zapamiętywali na długi czas (Pieniążek, 1937: 43).

Józef Pieniążek (1888–1953) był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, malarzem, grafikiem i uczniem Wyczółkowskiego. Za namową Mistrza na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. wykonał wiele rysunków, akwareli i grafik dokumentujących stroje ludowe, ginące zawody oraz zabytki sztuki tradycyjnej i architektury. Całą twórczość Pieniążka, który w latach 1925–1938 aktywnie uczestniczył w życiu artystycznym, przede wszystkim wystawienniczym, możemy zaliczyć do realizmu. Zachowany w każdej z prac obraz rzeczywistości jest zgodny z bezpośrednią obserwacją i wyróżnia się precyzją i skrupulatnością przedstawienia detali. Twórczość artysty z dziedziny architektury stała się cennym źródłem dokumentacyjnym dla obecnych konserwatorów, etnografów i badaczy kultury ludowej (Marcinek, 2018). Wiele jego prac zebrano w teki dokumentujące piękno i dobra kultury ludowej, sztuki, architektury oraz nienaruszonego, wręcz dziewiczego krajobrazu².

W 1908 r. Pieniążek podjął studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, między innymi w pracowni Wyczółkowskiego. Pod wpływem jego twórczości w młodym artyście obudziła się fascynacja detalem przedstawienia, która pozostała z nim do końca drogi artystycznej (Marcinek, 2018). Kontakt z Mistrzem urwał się w 1910 r., ponieważ zrezygnował on z profesury i w 1911 r. przeszedł na emeryturę (Pieniążek, 1937: 43). Artyści ponownie spotykali się w 1918 r. na wystawie w krakowskim Pałacu Sztuki,

¹ Na przykładzie portretów malowanych przez Wyczółkowskiego podczas pobytu na Ukrainie można się przychylić do wniosku Pieniążka i Henryka Piątkowskiego (1895), że we wspomnianym czasie sztuka Wyczółkowskiego uległa rozdzieleniu na twórczość szczerą i poważną oraz opłatającą się wyrobnicztwo.

² W zbiorach MOB znajduje się blisko pięćdziesiąt prac graficznych Pieniążka. Głównie są to prace wchodzące w skład *Teki Krzemienieckiej* wydanej we Lwowie w 1927 r. z okazji ponownego pogrzebu Juliusza Słowackiego, znanej również pod tytułem *Krzemieniec. Miasto rodzinne Juliusza Słowackiego*, oraz *Teki Bydgoskiej* wydanej w 1929 r., przygotowanej na zlecenie Magistratu Miasta Bydgoszczy i znanej również pod tytułami *Stara Bydgoszcz* czy *Widoki Bydgoszczy*. W zbiorach MOB znajduje się także siedem prac rysunkowych i malarskich autorstwa Wyczółkowskiego dotyczących pogrzebu Słowackiego. Trzy prace pochodzą z daru Franciszki Wyczółkowskiej przekazanego w 1937 r., a cztery z daru inż. Kazimierza Szulisławskiego przekazanego w 1948 r.

podczas której Pieniżek wystawiał wiele swoich prac graficznych. Otrzymał wówczas od Mistrza zaproszenie do jego krakowskiej pracowni z obietnicą przekazania mu tajników i doświadczenia w litografii³. Artyści pracowali wspólnie przez kilka tygodni. Wymiana doświadczeń oraz prowadzone w ich trakcie rozmowy wykazały, że mają wspólne zainteresowania i zapatrywania na sztukę. Pomimo trzydziestu sześciu lat różnicy zaprzyjaźnili się ze sobą, co w konsekwencji wywarło ogromny wpływ na dalszą drogę artystyczną Pieniżka. Umiłowanie detalu i precyzji przedstawienia, tak widoczne i charakterystyczne w pracach Mistrza, znalazło swoje odzwierciedlenie w dorobku artystycznym jego Ucznia (Pieniżek, 1937: 44).

W lipcu 1925 r. obydwaj artyści wybrali się na pięciodniowy plener, podczas którego uwiecznili panoramy i architekturę Sandomierza, Tarnobrzegu, Zawichostu, Skotnik, Baranowa, Koprzywnicy oraz Dzikowa⁴. W zbiorach MOB zachowały się listy, w których Wyczółkowski informował żonę Franciszkę, gdzie aktualnie przebywają, dokąd zmierzają, a także przesyłał pozdrowienia od przyjaciół, u których się zatrzymali. Wspomniana wycieczka zaowocowała licznymi rysunkami, szkicami oraz pracami malarskimi i graficznymi, znanymi i rozpoznawalnymi w twórczości obu artystów. Plenerowe szkice i rysunki zarówno pojedyncze, jak i zebrane w szkicownikach znajdują się w zbiorach muzealnych bądź kolekcjach prywatnych. Ze względu na szczegółowość przedstawienia i walory estetyczne są uznawane za odrębne, ukończone i możliwe do ekspozycji kompozycje oraz doskonały materiał dokumentacyjny. Przebieg całej wyprawy został opisany przez Pieniżka jako najcenniejsze wspomnienie o Mistrzu i opublikowany w „Przeglądzie Bydgoskim” (Pieniżek, 1937: 43–49), który ukazał się jako zbiór wspomnień pośmiertnych ku czci talentu i niebywałej osobowości Wyczółkowskiego. Należy również dodać, że rękopis opisujący przebieg wyprawy, będący materiałem wyjściowym do publikacji wspomnienia, znajduje się w zbiorach WiMBP w Bydgoszczy (Materiały, sygn. MAGS Rkp 584/III). Wyjazd ten był nie tylko wyprawą dwóch artystów zwieńczoną określonymi pracami, ale także podróżą przyjaciół, bogatą w wieczorne rozmowy o sztuce, które wywarły znaczący wpływ na Pieniżka i jego dalszą drogę artystyczną. W czasie długich wieczornych rozmów

[...] powstała myśl opracowania systematycznego w studiach graficznych i malarskich poszczególnych okolic Polski, aby zebrać wszystko co pod względem zabytkowym, artystycznym i folklorystycznym jest zajmującego [...] (Pieniżek, 1937: 47).

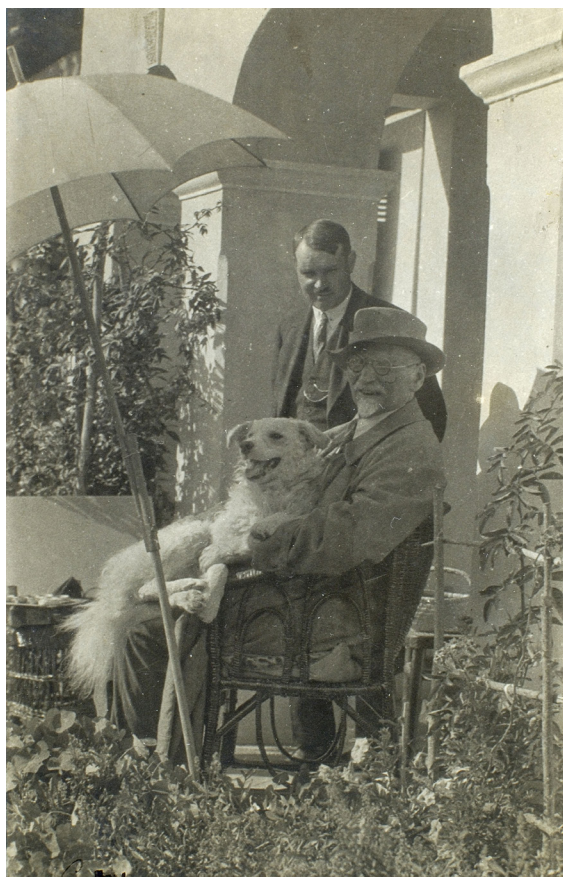
Marzeniem Wyczółkowskiego było wydanie tek graficznych, zbierających „to co piękne i wartościowe, a co ginie niszczone zębem czasu, naszą ignorancją i marnotrawstwem [...]” (Pieniżek, 1937: 47). Dużą rolę w tym procesie przypisywał grafikom.

³ Krakowska pracownia i mieszkanie Wyczółkowskiego mieściły się przy ul. Szlak 32. W zbiorach biograficznych MOB zachowała się liczna korespondencja prywatna i służbowa kierowana pod ten adres.

⁴ W zbiorach MOB zachowało się dwanaście prac rysunkowych Wyczółkowskiego wykonanych w technikach: ołówki, akwarela, tusz, kredka litograficzna, prezentujących widoki i architekturę Sandomierza, Tarnobrzegu, Zawichostu, Baranowa i Koprzywnicy. Wskazane prace pochodzą z daru Wyczółkowskiej z 1937 r.



Fot. 1. Leon Wyczółkowski, *Kapliczka Matki Boskiej Różańcowej przy kościele św. Jana Chrzciciela w Zawichoście*, 1925; papier, ołówek, kredka litograficzna, 24,5 x 32,5 cm (MOB W-326)



Fot. 2. Leon Wyczółkowski z Józefem Pięiążkiem i psem Zbójem przed dworkiem w Gościeradzu; papier, fotografia, 12,9 x 8,2 cm (MOB Wb-939)

W jego opinii nikt tak jak grafik nie potrafił wyszukać ciekawego punktu widzenia. Należy podkreślić, że wypracowane wówczas szkice i rysunki stały się dla Pieniążka materiałem wyjściowym do upublicznienia, zwieńczeniem wyżej wspomnianej wyprawy i spełnieniem marzenia jego Mistrza o zebraniu prac w tekę. Została ona wydana we Lwowie w 1926 r. pod tytułem *Teka Sandomierska* i przyniosła artyście spore uznanie⁵. Jednym z przykładów pracy wykonanej podczas wspomnianej wyprawy jest zachowany w zbiorach bydgoskiego muzeum rysunek wykonany ołówkiem i kredką litograficzną przedstawiający kapliczkę (Fot. 1)⁶.

Jak wynika ze wspomnień Pieniążka, Mistrz był tytanem pracy, a tworząc w plenerze, nie zwracał uwagi na otaczającą go rzeczywistość. Skupiał uwagę na obrazie widzianym, który pragnął zachować dla potomnych. Pieniążek przytacza jedną z sytuacji tego dowodzącą podczas pracy na dzwonnicy katedralnej, z której uwieczniali ogólny widok Sandomierza:

Wśród ciszy i gorączkowej pracy dzwonnicy wybijał kwadrans i godziny. Czas mijał szybko, tempo pracy wzrastało bo nadciągała burza. Nadeszła nawałnica, siekająca deszczem, który przez otwarte okna wieży zaciekał. Cofnąłem się w jakiś bezpieczny kąt i namawiałem Profesora, aby to samo uczynił. Mimo coraz gwałtowniejszych grzmotów i błyskawic i niebezpieczeństwa przebywania w tak burzliwy czas pod szczytem wieży, Wyczółkowski nie zwracał na nic uwagi, przerwał dopiero, gdy skończył pracę i gdy już mijała zawierucha [...] (Pieniążek, 1937: 46).

Wspomnienia Pieniążka pokazują nam nie tylko drogę, jaką artyści przebyli w poszukiwaniu kadrów, ale także otoczenie i atmosferę, w jakich umacniała się ich przyjaźń. Artysta pozostawał w stałym kontakcie ze swoim mentorem, a z czasem odwiedzanie go stało się zwyczajem. Bywał również gościem Wyczółkowskich w Gościeradzu (Fot. 2).

Na podstawie materiału źródłowego można wnioskować, że wykonana na zamówienie *Teka Bydgoska*, opublikowana w 1929 r., zbiega się z pobytem Pieniążka w Gościeradzu i uwiecznieniem Mistrza przy pracy w ogrodzie. Warto również podkreślić, że Pieniążek nie przepadał za portretowaniem, dlatego wizerunki Wyczółkowskiego w pracowni grafiki czy w ogrodzie przy sztaludze są dowodem wdzięczności i fascynacji Ucznia osobą Mistrza. Zapewne z tych samych pobudek podążył ścieżką realizmu wytyczoną twórczością Wyczółkowskiego. Prawdopodobnie na podstawie zdjęcia Mistrza w ogrodzie (Fot. 2) Pieniążek namalował obraz (Fot. 3) o tej samej tematyce i opatrzył go dedykacją: „Wielce czcigodnym Wyczółkowskim na pamiątkę w Gościeradzu 15/9/1929, J. Pieniążek”.

⁵ MOB nie dysponuje żadną grafiką pochodzącą z *Teki Sandomierskiej*. Z materiału źródłowego wiadomo, że jedna z prac przedstawiała *Wisłę pod Sandomierzem*. Z twórczości Wyczółkowskiego MOB posiada w zbiorach pracę *Sandomierz. Widok miasta od strony Wisły*. Przytoczone przeze mnie powyższe zestawienie wpisuje się w myśl przewodnią niniejszego opracowania – Mistrz i Uczeń – jeden czas – różne spojrzenia.

⁶ Należy wspomnieć, że Wyczółkowski otrzymał nagrodę Akademii Umiejętności z fundacji Probusego Barczewskiego za prace obrazujące widoki Sandomierza wykonane w 1925 r. podczas omawianego pleneru (Pieniążek, 1937: 45).



Fot. 3. Józef Pieniżek, *Leon Wyczółkowski w ogrodzie*, 1929; papier, akwarela, 28 x 33 cm (dawna numeracja: Dep. I-87; obecna numeracja: MOB Dep. 6316/1). Akwarela przez wiele lat zdobiła ścianę dworku Wyczółkowskich w Gościeradzu

Krótko przed wybuchem II wojny światowej, 16 sierpnia 1939 r. Franciszka Wyczółkowska zdecydowała się na pozostawienie w bydgoskim muzeum depozytu złożonego z trzydziestu ośmiu prac malarskich i graficznych, z którymi była najbardziej związana emocjonalnie, a które chciała uchronić przed zniszczeniem lub zaginięciem (MOB Wb-1054). Wyżej wymieniona praca Pieniżka wchodziła w skład tego depozytu. Jeśli prześledzimy losy dzieł sztuki zarówno europejskiej, jak i światowej, to muzea niezależnie od lokalizacji były traktowane jako najbezpieczniejsze miejsca do zachowania dziedzictwa kultury (Nicholas, 2014). W 1943 r. depozyt wraz z innymi zbiorami muzeum został przeniesiony do jednego z wyznaczonych podbydgoskich dworów. W 1945 r. uznano go za stratę wojenną powstałą w wyniku spalenia dworu, w którym był przechowywany.

W latach 2019–2021 Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy prowadziła postępowanie w sprawie przyjęcia i pomocy w ukryciu dóbr o szczególnym znaczeniu dla kultury, pochodzących z Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, w tym zarejestrowanych jako straty wojenne, co do których powinno się i można przypuszczać, że zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego (akta: Sygn. akt PO I Ds. 52.2019). W wyniku postępowania odnaleziono dwadzieścia prac widniejących na liście strat wojennych prowadzonej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN). Na ten moment odzyskano siedemnaście prac, a wobec trzech toczą się dalsze postępowania. Spośród dwudziestu prac widniejących na liście strat wojennych, aż szesnaście pochodziło z depozytu Wyczółkowskiej. Odzyskano między innymi pracę *Leon Wyczółkowski w ogrodzie* autorstwa Pieniżka. Wynik postępowania potwierdził, że nie wszystkie obiekty uznane za utracone bezpowrotnie należy tak postrzegać. Jednocześnie dowiedziono, jak ważne są badania proveniencyjne zbiorów utraconych bądź zgromadzonych w kolekcjach muzealnych (więcej na ten temat zob. Pruss-Świątek, 2024).



Fot. 4. Leon Wyczółkowski malujący w plenerze w towarzystwie inż. Kazimierza Szulińskiego; papier, fotografia, 5,5 x 7,5 cm (MOB Wb-855)

We wspomnieniach Pieniżka znajdujemy informację o ciężkiej chorobie Mistrza, o której dowiedział się w połowie grudnia 1936 r. od inż. Kazimierza Szulińskiego, nadleśniczego Żołędowa i ich wspólnego przyjaciela (Pieniżek, 1937: 48). Pieniżek miał okazję poznać i zaprzyjaźnić się z inż. Szulińskim podczas pobytu w Gościemradzu. Nadleśniczy był także wiernym towarzyszem Wyczółkowskiego w czasie jego plenerów w Borach Tucholskich. To dzięki tym wyprawom możemy po dziś dzień podziwiać piękno, monumentalność, tajemniczość czy wręcz „drapieżność” cisów, dębów oraz lasu, widzianych o wschodzie, po zmroku i o zachodzie słońca (Fot. 4).

Wspólny plener z 1925 r., ukształtowanie ścieżki twórczej i wieczorne rozmowy z Mistrzem skierowały Ucznia nie tylko w kierunku udokumentowania piękna architektury i zabytków, ale także w stronę kultury ludowej w celu uwiecznienia dawnego stroju czy też zanikających zawodów. Mistrz przez cały czas wspierał działania swego Ucznia, motywował go do pracy dobrym słowem i pisał listy polecające do instytucji mogących wesprzeć finansowo realizację wydania kolejnej teki dokumentującej ginącą dawną kulturę polską. To dzięki takiemu wsparciu ze strony Wyczółkowskiego Pieniżkowi udało się wydać we Lwowie w 1937 r., a więc już po śmierci Mistrza, zespół barwnych światłodruków, zebranych w tekę, w liczbie stu pięćdziesięciu egzemplarzy numerowanych i sygnowanych przez autora, o tytule *Podhale w obrazach* (Pieniżek, 1937: 48). W dowód wdzięczności za okazane wsparcie Pieniżek dedykował publikację swemu Mistrzowi, umieszczając na wewnętrznej stronie okładki następujący wpis:

MISTRZOWI / UKOCHANEMU SWOJEMU / CZCIGODNEMU PROFESOROWI / LEONOWI WYCZÓŁKOWSKIEMU / „OJCU CHRZESTNEMU” TEJ PRACY / KARTY TE POŚWIĘCA / AUTOR⁷.

Jak wynika z treści wspomnień, Pieniązek odwiedził Mistrza tuż przed jego śmiercią i ofiarował mu egzemplarz wspomnianej teki. W świetle słów Mistrza, teka ta była jego „dzieckiem chrzestnym” (Pieniązek, 1937: 48). Uczeń zdołał się pożegnać z Mistrzem, spełnił też jego marzenie, by zachować to, co piękne i wartościowe, a co w opinii Wyczółkowskiego ginęło nieodwracalnie, niszczone zębem czasu, z powodu ludzkiej ignorancji i marnotrawstwa. Podziękowania zawarte na wewnętrznej stronie okładki teki i artykuły wstępne ucieszyły Mistrza (Pieniązek, 1937: 49).

Po jego śmierci 8 kwietnia 1937 r. Wyczółkowska przekazała na rzecz Gminy Miasta Bydgoszczy, a tym samym na rzecz Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy prace i pamiątki biograficzne śp. Wyczółkowskiego, a tym samym zbudowała pomnik jego wielkiej sztuki. Za tak hojny dar 10 kwietnia 1937 r. została odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Złotym Krzyżem Zasługi (Pruss-Świątek, Kaszubowska, 2012).

Historia przyjaźni i pracy artystycznej Wyczółkowskiego i Pieniązka, a zwłaszcza ich spotkania plenerowe, dowodzą, że ta forma tworzenia jest wspólną podróżą twórczą, w duchu przyjaźni, szacunku i zrozumienia, trwającą lata i budującą więzi międzyludzkie. Wyczółkowski był mistrzem przedstawień plenerowych pełnych detalu architektonicznego życia codziennego wsi, barwy oraz światła. W swych wypowiedziach podkreślał, że jego plener pochodzi ze wsi, z Ukrainy, a nie z Paryża. Pytany o światło w obrazach, o to czy maluje, patrząc przez kolorowe szkła – odpowiadał, że nie, bo umiejętność ta pochodzi właśnie z dwudziestoletniego studium światła na Ukrainie. Mistrz zdołał przelać na swego Ucznia potrzebę dokumentowania piękna architektury, kultury i natury. Zaufanie, wsparcie i przyjaźń, jakie okazał Mistrz swemu Uczniowi, zaowocowały serią tek graficznych dokumentujących ginące piękno kultury ludowej i nienaruszony obraz natury, zestawienie zaś wybranych prac obu artystów pozwala zamknąć niniejsze opracowanie myślą przewodnią: Mistrz i Uczeń – jeden czas – różne spojrzenia.

Bibliografia

Baziak, J. (2010). *Leon Wyczółkowski – kolejne życie*. Bydgoszcz: Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

⁷ To nie jedyna dedykacja wyrażająca podziękowanie za przyjaźń. W zbiorach archiwalnych MOB zachował się dokument opatrzony datą Lwów 1926 r., zawierający informacje dotyczące *Teki Sandomierskiej*. Jak wynika z dokumentu, teki wykonał autor, na własnej prasie, w sześćdziesięciu egzemplarzach, numerowanych i sygnowanych własnoręcznie, z dedykacją o treści „Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi Leonowi Wyczółkowskiemu Mistrzowi swojemu w dowód głębokiej czci i wdzięczności na pamiątkę wspólnej pracy w Sandomierzu w lipcu i sierpniu 1925 r. Tekę tę oferuje Wdzięczny uczeń Józef Pieniązek”.

- Marcinek, R. (2018). Józef Pieniżek. Piewca rodzimego krajobrazu. *Ochrona Zabytków*, LXXI (1): 167–194. https://ochronazabytkow.nid.pl/wp-content/uploads/2019/09/OZ_1-2018_07-Marcinek.pdf. (dostęp: 28.03.2024)
- MOB Wb-1054 Dokument poświadczający złożenie depozytu, 16 sierpień 1939.
- Nicholas, L.H. (2014). *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, tł. B. Sławomirska. Poznań: Rebis.
- Piątkowki, H. (1895). *Polskie malarstwo współczesne*. Petersburg: K. Grendyszyński.
- Pieniżek, J. (1937). Wycieczka z profesorem Wyczółkowskim do Sandomierza. *Przegląd Bydgoski*, 15 (1/1937): 43–49.
- Prokuratura Okręgowa w Bydgoszczy, akta: PO I Ds.52.2019.
- Pruss-Świątek A. (2024). *Utracone / Odzyskane artefakty ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy*. Wykład. Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. <https://www.youtube.com/watch?v=TeZ70y8wy5Q>. (dostęp: 10.10.2024)
- Pruss-Świątek, A., Kaszubowska, A. (2012). *Darowizna Franciszki Wyczółkowskiej dla Gminy Miasta Bydgoszczy*. W: *Wokół daru Franciszki i Leona Wyczółkowskich*. Bydgoszcz: Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.
- Twarowska, M. (1960). *Leon Wyczółkowski. Listy i wspomnienia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- WiMBP – Materiały do „Przeglądu Bydgoskiego”, sygn. MAGS Rkp 584/III, nr inw. 02548.

Mistrz i Uczeń – obraz zachowany

Abstrakt:

Spopularyzowany w XIX wieku „plener” to jedna z najbardziej powszechnych form artystycznych spotkań w otwartej przestrzeni, których celem jest utrwalenie widzianego piękna. W kolekcjach muzealnych i prywatnych znajdziemy liczne rysunki, obrazy oraz grafiki będące dziedzictwem sztuki plenerowej. Współcześnie w plenerze również spotykają się artyści, malarze, rzeźbiarze, aby tworzyć. Możemy zatem postawić pytanie: czy zawsze tak było? Na podstawie materiału źródłowego w przeważającej większości pochodzącego ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy można wykazać, że plener to nie tylko wędrowki artystów, ale także czas rozmów i przemyśleń budujących relację międzyludzką. Analizie poddano wybrane źródła dotyczące dwóch znamienitych polskich artystów – Mistrza Leona Wyczółkowskiego i jego Ucznia Józefa Pieniżka. Archiwalia, fotografie, prace malarskie, rysunkowe oraz graficzne obu artystów pozwoliły wykazać, że plener był ich wspólną podróżą w duchu przyjaźni, szacunku i zrozumienia: Mistrz i Uczeń – jeden czas – różne spojrzenia.

Słowa kluczowe: Wyczółkowski, Pieniżek, Szuliśławski, plener, malarstwo, grafika, teka graficzna

Master and Apprentice – an image preserved

Abstract:

Popularised in the nineteenth century, the plein-air is one of the most common forms of artistic encounters in an open space with the aim of capturing the beauty seen. Museum and private collections contain numerous drawings, paintings and graphic works that are the heritage of plein-air art. Nowadays, artists, painters and sculptors also meet in the open air to create. Therefore, the question can be asked: has it always been like this? On the basis of the source material,

mostly from the collection of the Leon Wyczółkowski District Museum in Bydgoszcz, it can be shown that the plein-air is not only about artists' wanderings, but also a time of conversations and reflections that build interpersonal relations. Selected sources concerning two eminent Polish artists – Master Leon Wyczółkowski and his Apprentice Józef Pieniążek – have been analysed. Archives, photographs, paintings, drawings and graphic works by both artists made it possible to demonstrate that the plein-air workshop was their joint journey in the spirit of friendship, respect and understanding: Master and Apprentice – one time – different views.

Keywords: Wyczółkowski, Pieniążek, Szulistański, plein-air, painting, graphic arts, graphic portfolio

Anna Pruss-Świątek – historyk, muzealnik, długoletni pracownik Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Od początku kariery zawodowej zajmuje się ewidencją, digitalizacją i zarządzaniem zbiorami. Obecnie zatrudniona na stanowisku Zastępcy Dyrektora ds. ewidencji i kontroli zbiorów MOB. Interesuje się zarządzaniem zbiorami, w tym proweniencją zbiorów, stratami wojennymi MOB oraz tematami związanymi ze sztuką, przede wszystkim twórczością, życiem i przyjaciółmi Leona i Franciszki Wyczółkowskich, ze szczególnym uwzględnieniem okresu gościeradzkiego. Kontakt: anna.pruss@muzeum.bydgoszcz.pl.